

## **„Budujemy żywe kościoły”. Zarys problematyki budownictwa sakralnego w powojennym Szczecinie**

Alianckie naloty na Szczecin spowodowały ogromne zniszczenia miasta, również wszelkiego rodzaju budynków sakralnych, zwłaszcza kościołów i kaplic<sup>1</sup>. Ich odbudowa, nie tylko w pierwszych latach powojennych i nie tylko w Szczecinie, nie była sprawą prostą, tym bardziej że władze państwowe nie uznawały ich za własność kościelną<sup>2</sup>. W wielu wypadkach wygodniej było wydać decyzję o rozbiórce pozostałości niż zgodę na odbudowę, nawet gdy znalazł się ksiądz gotowy podjąć wyzwanie wzniesienia z ruin kościoła i przywrócenie go wiernym na potrzeby kultu. Uzyskane z prac rozbiórkowych materiały wykorzystywano do budowy bądź odbudowy obiektów świeckich zarówno na potrzeby gmin, jak i osób prywatnych<sup>3</sup>. Wstrzymywano remonty świątyń zachowanych lub uszkodzonych. Wszystko wynikało oficjalnie z reglamentacji materiałów budowlanych, choć często powód ten stawał się jedynie pretekstem. Ich dystrybucją na szczeblu centralnym kierował powołany w kwietniu 1950 r. Urząd ds. Wyznań (Udsw). Jego odpowiednikiem w regionie był Referat, później Wydział ds. Wyznań (Wdsw) Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN), a następnie Urzędu Wojewódzkiego, który opiniując wnioski dotyczące m.in. budownictwa sakralnego, współpracował ściśle z władzami partyjnymi i aparatem bezpieczeństwa<sup>4</sup>. Kierujący nim w Szczecinie Bolesław Węclewski i Henryk Kołodziejek źle zapisałi się w pamięci kapłanów i wiernych walczących o prawo do odbudowy zniszczonych kościołów.

Doskonałym przykładem skazanej z góry na porażkę walki o odbudowę świątyni są losy kościoła Lutra (Lutherkirche)<sup>5</sup>. Podczas dziennego ataku lotnictwa alianckiego 13 maja 1944 r. świątynia ta została trafiona w południową ścianę. Po kolejnym nalocie w nocy z 29 na 30 sierpnia tego roku wydawało się, że jedyne, co można zrobić ze zniszczonym (podobno w 80 proc.) kościołem, to odzyskać zużytą na jego budowę cegłę.

Zupełnie inną wizję miał pierwszy powojenny proboszcz parafii Matki Bożej Ostrobramskiej ks. Józef Pochoda-Rogowski. W październiku 1953 r. wystosował do Referatu ds. Wyznań PMRN w Szczecinie pismo „w sprawie przydzielenia parafii rzymskokatolickiej

---

<sup>1</sup> Na temat historii przedwojennych świątyń Szczecina, zwłaszcza dzisiaj nieistniejących, zob. D. Peitz, *Die Kirchen und die Krankenanstalten mit ihren Pflegeheimen* [w:] *Chronik der Stadt Stettin*, red. I. Gudden-Lüddecke, Leer 1993, s. 135–185.

<sup>2</sup> G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2009, s. 206.

<sup>3</sup> L. Madejska, *Prace konserwatorskie w woj. szczecińskim w latach 1955–1957*, „Ochrona Zabytków” 1992, nr 1–2, s. 82; G. Wejman, *op. cit.*, s. 205.

<sup>4</sup> R. Gryz, *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971–1980*, Kielce 2007, s. 33.

<sup>5</sup> Kościół wybudowany został w latach 1885–1886 przy Schloßstraße 4 (ul. Robotnicza) w dzielnicy Züllichow (Żelechowa).

w Szczecinie-Żelechowie zniszczonego kościoła przy ul. Robotniczej oraz [...] budynku przy tejże ulicy na plebanii”. Zapewne nie wiedział, że już latem tego roku losy dawnego Lutherkirche rozstrzygnęła „Komisja Budowlana, złożona z czynnika administracyjnego i społecznego”<sup>6</sup>. Jej decyzja, by „kościół rozebrać do fundamentów, po uprzednim dokładnym jego zbadaniu”, zapadła 27 sierpnia 1953 r. Odpowiednią zgodę wydał również wojewódzki konserwator zabytków Henryk Dziurła, którego ponowne zaistnienie kościoła w miejskim krajobrazie w ówczesnej sytuacji zupełnie nie interesowało<sup>7</sup>.

Kościół Lutra rozebrany został w 1954 r.<sup>8</sup> Wtedy też zniknęły resztki dawnego staroluterańskiego kościoła Chrystusa przy ul. Niedziałkowskiego<sup>9</sup>. Dłużej przetrwały ruiny kościoła św. Zbawiciela przy ul. Potulickiej<sup>10</sup>, kaplicy metodystów przy ul. Podhalańskiej<sup>11</sup> i katolickiego kościoła Świętej Rodziny przy al. Wyzwolenia<sup>12</sup> – wszystkie do 1955 r.<sup>13</sup> Nie były to daty przypadkowe. W 1953 r. bowiem władze państwowe rozpoczęły inwentaryzację majątku kościelnego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W całym regionie administracja terenowa przejęła wówczas kilkadziesiąt obiektów sakralnych, w przypadku wielu z nich zakończyło się to wydaniem przez UdsW decyzji o rozbiórce – nawet gdy zniszczenia wynosiły „ledwie” 50 proc.<sup>14</sup> Łącznie z krajobrazu Szczecina – bezpośrednio w trakcie działań wojennych lub w wyniku akcji rozbiórkowej – zniknęło kilkanaście kościołów i kaplic<sup>15</sup>.

Świątynie, które przetrwały akcję odzyskiwania materiałów budowlanych, czekać musiały nieraz całe dziesięciolecia na szansę odbudowy – przeszkodą był nie tylko brak formalnej zgody, ale i problemy finansowe poszczególnych parafii. Podobnie było z budową zupełnie nowych obiektów sakralnych – pierwszym wzniesionym w Szczecinie po wojnie kościołem był kościół Świętego Krzyża na Pogodnie<sup>16</sup> (formalnie rozbudowany przedwojenny kościółek). Zgoda – podobnie jak w przypadku odbudowy kościoła św. Jakuba<sup>17</sup>, najważniejszej świątyni w regionie – zapadła dopiero w 1971 r. Rok ten należy zatem traktować jako przełomowy w historii

---

<sup>6</sup> W jej składzie znaleźli się dwaj wiceprzewodniczący PMRN – Szymon Giszalski i Witold Spychalski, kierownik Wydziału Budownictwa PMRN Kazimierz Szulc oraz przedstawiciele Wydziału Gospodarki Komunalnej PMRN Kazimierz Uznański, Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego Cezary Marcinkowski i Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego Konstanty Gobiec (APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 14715, Pismo Zenona Wolnego, kierownika RdsW PMRN w Szczecinie do WdsW PWRN w Szczecinie, 21 X 1953 r., k. 66).

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 66–67.

<sup>8</sup> Zob. P. Knap, *Krótką historią rozbiórki Lutherkirche*, „sedina.pl magazyn. Rocznik Miłośników Dawnego Szczecina” 2009, s. 82–83.

<sup>9</sup> Altlutherische Christuskirche, Petrihofstraße 55.

<sup>10</sup> Erlöserkirche, Linsingenstraße/Bellevuestraße 53.

<sup>11</sup> Methodistenkirche, Fichtestraße 7.

<sup>12</sup> Katholische Kirche zur Heilige Familie, Pölitzerstraße 31 – kościół ten mieścił się w lewym skrzydle budynku Carolus Stift na terenie późniejszego Szpitala Miejskiego im. św. Karola Boromeusza – budynek wprawdzie zachował się, ale został przebudowany. Zob. P. Knap, *Szpital miejski: dzieje powojenne*, „Gazeta Wyborcza (Szczecin)”, 5 III 2010.

<sup>13</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 14715, Pismo Henryka Żródlewskiego, kierownika RdsW PMRN w Szczecinie do WdsW PWRN w Szczecinie, 13 I 1955 r., k. 87.

<sup>14</sup> R. Gryz, *op. cit.*, s. 38.

<sup>15</sup> Szacunki dotyczą Szczecina w obecnych granicach administracyjnych. Liczba zniszczonych budynków sakralnych, uwzględniając miasto w granicach z lat 1939–1945, czyli Großstadt Stettin, byłaby sporo większa.

<sup>16</sup> Powojenne losy tego kościoła autor szczegółowo omówił w artykule *Kiedyś trzeba było zgodę wyrazić. Dążenia do rozbudowy kościoła św. Krzyża w Szczecinie* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. ks. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010, s. 137–144.

<sup>17</sup> Więcej na temat powojennej historii kościoła św. Jakuba zob. P. Knap, *Nietrwala ruina* [w:] *Katedra. Historia kościoła św. Jakuba w Szczecinie*, red. P. Knap, A. Kraśnicki jr, ks. A. Rasmus, Szczecin 2009, s. 22–35.

budownictwa sakralnego, a dwie wspomniane inwestycje – jako najbardziej charakterystyczne dla miasta i przez to warte bardziej szczegółowego omówienia.

Pod koniec 1948 r. na łamach „Tygodnika Wybrzeża” Michalina Grekowicz w artykule *Kościół odrodzone i obumarłe* odnotowała: „Stokroć gorzej [od kościoła św. Jana Ewangelisty – przyp. P.K.] obeszła się wojna ze św. Jakubem, najwyższą budowlą Szczecina, na której opiera się oko z każdego niemal miejsca odsłaniającego szerszy widok na miasto. Przed kilku laty kościół ten, rysujący się na niebie ostrą iglicą, był najpiękniejszym gmachem grodu nadodrzańskiego i jednym z najcenniejszych jego zabytków historycznych. Dziś to tylko straszna, szczerbata ruina”<sup>18</sup>.

Dwa lata wcześniej odbyło się pierwsze posiedzenie Tymczasowej Komisji Opieki nad Zabytkami m. Szczecina<sup>19</sup>. Dwoje jej przedstawicieli obejrzało „wszystkie zabytki w Szczecinie zasługujące na opiekę”. Zaliczono doń Stare Miasto (jako zabytek urbanistyki) oraz dziesięć obiektów, w tym kościoły świętych: Jakuba, Piotra i Pawła oraz Jana Ewangelisty<sup>20</sup>.

Orzeczeniem z 12 czerwca 1954 r. kościół św. Jakuba został uznany za zabytek podlegający prawnej ochronie. Henryk Dziurla, wspomniany wcześniej szef wojewódzkich służb konserwatorskich, zdawał sobie sprawę z tego, że w Ministerstwie Kultury i Sztuki nie istniały żadne możliwości dyskusji o odbudowie kościoła na cele sakralne. Sugerował, że obiekt mógłby być wykorzystany na cele muzealne (dział sztuki sakralnej) względnie magazynowe<sup>21</sup>.

Trzy lata później, w sierpniu 1957 r., ruiny kościoła, kanonii oraz przylegająca doń skarpa zostały przekazane parafii św. Jakuba. W marcu 1959 r. Społeczny Komitet Odbudowy Zabytkowego Rzymskokatolickiego Kościoła św. Jakuba na Starym Mieście w Szczecinie zwrócił się do PWRN z prośbą o udzielenie zezwolenia na zbieranie funduszy w mieście i województwie na ten cel. Zbiórkę planowano na lata 1959–1965, oczekiwano wpływów rządu 2 mln zł, do czego dojść miały ofiary wiernych składane na tacę. Kwesta miała być prowadzona przez upoważnione osoby (po jednej na każdą dzielnicę), a pokwitowanie stanowiłyby specjalne listy lub cegiełki<sup>22</sup>. Kazimierz Golczewski, kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych, po konsultacji z Włodzimierzem Migoniem, przewodniczącym PWRN i jednocześnie Rady Okręgu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Szczecinie, nie wyraził zgody na kwestę publiczną, nie wnosząc przy tym zastrzeżeń odnośnie do zbiórek na tacę w kościołach całego regionu<sup>23</sup>.

Społeczny Komitet Odbudowy zareagował odwołaniem skierowanym do Włodzimierza Migonia. Jego członkowie pisali m.in.: „Przystępując do tego wielkiego dzieła, kierowano się dwoma dążeniami: kulturalnym i politycznym. O ile chodzi o dążenie polityczne, to pragnęliśmy w ten sposób dać odpowiedź rewizjonistom niemieckim, którzy w wydanej przez siebie książce pt. *Pommerland ist abgebrannt* na okładce umieścili ten właśnie zabytek jako dowód naszej niedbałości o przeszłość. Z drugiej strony chcieliśmy przywrócić narodowi polskiemu zabytek kulturalny o wielkim znaczeniu, jeden z najcenniejszych obiektów gotyckich na południowym brzegu Bałtyku, z którego

<sup>18</sup> M. Grekowicz, *Kościół odrodzone i obumarłe*, „Tygodnik Wybrzeża” 1948, nr 49/50.

<sup>19</sup> W jej skład weszli: prezydent Piotr Zaremba, naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Stanisław Czapeliski, wicedyrektor Szczecińskiej Dyrekcji Odbudowy Jerzy Kędziński oraz architekt miejski Helena Kurcyszowa (APSz, Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego, 24, Sprawozdanie z prac Tymczasowej Komisji Opieki nad Zabytkami m. Szczecina, 18 IV 1946 r., b.p.).

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdSW, 14723, Notatka służbowa wojewódzkiego konserwatora zabytków Henryka Dziurla w sprawie kościołów św. Jakuba i św. Jana w Szczecinie, 8 IV 1955, k. 37.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Pismo Społecznego Komitetu Odbudowy Kościoła św. Jakuba na Starym Mieście w Szczecinie do PWRN w Szczecinie, 2 III 1959 r., k. 75–77.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Pismo Kazimierza Golczewskiego, kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych PWRN do WdSW PWRN w Szczecinie, 28 II 1959 r., k. 78.

szczecinianie od setek lat byli dumni<sup>24</sup>. Argumentem były również znaczne koszty odbudowy, szacowane wówczas na 15 mln zł, które – w wypadku wykluczenia kwesty publicznej – ponieść miało państwo. Aby przekonać oponentów, zaznaczono, że w innych częściach kraju władze wojewódzkie wydają zezwolenia na zbieranie pieniędzy publicznie, czego przykładem było zezwolenie na zorganizowanie loterii fantowej na odbudowę zabytkowego kościoła w Drohiczyńcu<sup>25</sup>.

Nie tylko problemy finansowe były przeszkodą w odbudowie kościoła św. Jakuba. Realna groźba jego rozbiórki wywołana została uchwałą nr 666 Prezydium Rządu z 20 sierpnia 1955 r. w sprawie planowej akcji usunięcia zniszczeń wojennych w miastach i osiedlach. Choć miała ona obejmować przede wszystkim budowle powstałe na przełomie XIX i XX w. oraz nie wpływać destrukcyjnie na zabytki i ich otoczenie, obawiano się, słusznie zresztą, że akcja spowoduje zniszczenie wielu cennych zabytków jeszcze przed ich inwentaryzacją. Wszystko zbieгло się w czasie z realizacją nowej zabudowy na terenie dzielnicy staromiejskiej<sup>26</sup>, a ze względu na fakt, że znaczna część kościoła znajdowała się w ruinie, władze terenowe teoretycznie zobowiązane były do jej usunięcia.

Uratowanie zniszczonej części świątyni przypisuje się ówczesnemu konserwatorowi wojewódzkiemu Stefanowi Kwileckiemu, który zaproponował jej zachowanie jako trwałej ruiny przystosowanej do pełnienia funkcji ośrodka kultury nie tylko dla osiedla, jakim wobec podjętych inwestycji stało się Stare Miasto, ale i dla całego Szczecina<sup>27</sup>.

Pod koniec lat pięćdziesiątych Departament III MSW odnotował „powtarzające się awantury związane z nielegalnym budownictwem sakralnym”. Jak szacowano, w latach 1957–1958 w całym kraju wydano ok. 250 pozwoleń na budowę nowych budynków sakralnych, co określono jako „liczbę przekraczającą realne potrzeby kościoła i stwarzającą określone trudności w materiałach budowlanych”. Postanowiono tedy wydawać kolejne tylko w wyjątkowych wypadkach, o czym za każdym razem decydować miał UdsW w Warszawie. Zalecono jednocześnie, by MO przeciwdziałała wszelkim przygotowaniom, zbiórkom pieniędzy, gromadzeniu materiałów budowlanych czy staraniom o place budowy. Wobec księży stawiających opór zalecano stosowanie rozmów uprzedzających, kar administracyjnych, a nawet żądań od władz kościelnych usunięcia z zajmowanego stanowiska. Świeccy uczestniczący w przygotowaniach do inwestycji czy samej budowie mieli być poddani „polityce wyjaśniającej czy represyjnej”. Działania zwane przez aparat bezpieczeństwa profilaktycznymi miały rozwiązać problem przed przerodzeniem się go we wspomnianą wcześniej „awanturę”<sup>28</sup>.

We wrześniu 1960 r., podczas posiedzenia kierownictwa SB dotyczącego „situacji wśród reakcyjnej części kleru”, mjr Zygmunt Wielgoszewski, zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Szczecinie, poinformował zebranych, że „ściganie za nielegalne budownictwo sakralne na parafiach jest jeszcze niedostateczne, aczkolwiek widoczna jest w tym zakresie poprawa”<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Pismo Społecznego Komitetu Odbudowy Kościoła św. Jakuba na Starym Mieście w Szczecinie do Włodzimierza Migonii, przewodniczącego Rady Okręgu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Szczecinie, 2 III 1959 r., k. 80–81.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Pismo Społecznego Komitetu Odbudowy Kościoła św. Jakuba na Starym Mieście w Szczecinie do Włodzimierza Migonii, przewodniczącego PWRN w Szczecinie, 8 IV 1959 r., k. 105–106.

<sup>26</sup> Zob. P. Knap, „*Sylweta zapowiadała się tak korzystnie...*”. *Kontrowersje wokół odbudowy szczecińskiego Starego Miasta (1945–1970)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 3, s. 74–81.

<sup>27</sup> Ks. R. Kostynowicz, *Wspomnienie o Stefanie Kwileckim* [w:] *W cieniu trzech katedr*, cz. 2, Materiały z konferencji naukowej 22 kwietnia 1999 r., Szczecin 2001, s. 118.

<sup>28</sup> AIPN Sz, 008/131, t. 1, Pismo ppłk. Stanisława Morawskiego, wicedyrektora Departamentu III MSW, do komendanta i zastępcy komendanta ds. SB KW MO w Szczecinie, 30 VI 1959 r., k. 126–127.

<sup>29</sup> AIPN Sz, 008/639, Protokół z posiedzenia kierownictwa SB i KW MO dotyczącego sytuacji wśród reakcyjnej części kleru, 14 IX 1960 r., k. 6.

Dwa lata później płk Franciszek Józwiak, zastępca komendanta głównego MO, alarmował, że przy nielegalnym budownictwie sakralnym (obejmującym „stawianie krzyży, figur przydrożnych, dzwonnicy, a nawet kościołów filialnych”) wykorzystywani są parafianie, którzy organizują nielegalne zbiórki pieniędzy, gromadzą materiały budowlane, przygotowują wykopy czy wykonują inne prace pomocnicze. Jak pisał do komendantów wojewódzkich MO: „Interwencja władz państwowych następuje zazwyczaj już w trakcie zaawansowanej budowy, a często nawet po jej ukończeniu. W rezultacie prowadzi to niejednokrotnie do niepotrzebnych konfliktów i stosowania środków przymusu, których można by uniknąć”. Aby temu zaradzić, postanowiono posłużyć się funkcjonariuszami dzielnicowymi i posterunkowymi. Mieli oni zbierać informacje o przygotowaniach do podjęcia nielegalnych inwestycji sakralnych i przekazywać je do odpowiedniej Rady Narodowej, co umożliwiłoby wczesną interwencję organów administracyjnych<sup>30</sup>.

Zbliżające się obchody milenium chrztu Polski stały się pretekstem do ponowienia próby uzyskania zezwolenia na budowę nowych kościołów. „Od najdawniejszych czasów w Polsce, jak zresztą w całym cywilizowanym świecie, aż po dzień dzisiejszy istniał zwyczaj wznoszenia świątyń dla upamiętnienia wielkich wydarzeń. Na Ziemiach Odzyskanych te właśnie kościoły, przez naszych praojców niegdyś wznoszone, są dzisiaj głównym dowodem polskości tych ziem. W wielkim, radosnym wydarzeniu tysiąclecia Polski, na jej nowo zjednoczonych ziemiach nie może zabraknąć nowych pomników-świątyń, które by zgodnie z naszą tradycją narodową świadczyły w obliczu całego świata o scaleniu na nowo tych ziem z macierzą i o tej właśnie formie wdzięczności narodowej” – pisał w liście do Mariana Łempickiego, przewodniczącego PWRN w Szczecinie, bp Wilhelm Pluta<sup>31</sup>. Oficjalne stanowisko Łempickiego głosiło, że „brak mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych uniemożliwia rozpoczynanie nowych budów w najbliższym planie 5-letnim”<sup>32</sup>.

W lutym 1967 r. Henryk Kołodziejek, kierownik WdsW PWRN w Szczecinie (pełnił funkcję od 1961 r.), w piśmie do UdsW komunikował, że na terenie województwa szczecińskiego istnieją dwa obiekty sakralne, które budzą szczególne zainteresowanie władz kościelnych i miejscowej ludności – kościół św. Jakuba na Starym Mieście i kościół parafialny dzielnicy Pogodno. „Zainteresowanie ludności tym obiektem jest stałe. Zwiększa się ono wtedy, gdy miejscowy proboszcz z tą sprawą do ludzi wychodzi. Czyni to on często, bo sam najbardziej odczuwa trudy obecnego stanu” – pisał Kołodziejek<sup>33</sup>.

Starania o przydział terenu pod budowę nowego kościoła parafia podjęła oficjalnie w 1957 r., choć jej proboszcz ks. Franciszek Kotuła pisał wówczas, że „od chwili objęcia parafii staraliśmy się o uzyskanie zezwolenia na rozbudowę kościółka, co jednak w latach ubiegłych nazywano »mrzonką«”<sup>34</sup>. Pismo przesłane do PWRN w Szczecinie w kwietniu 1957 r. doczekało się odpowiedzi dopiero w lipcu, w dodatku negatywnej, udzielonej przez ówczesnego kierownika WdsW Bolesława Węclewskiego. Pretekstem była wtedy odbudowa Śródmieścia i Starego Miasta, na terenie których przewidziano rekonstrukcję dwóch zabytkowych kościołów – św. Jakuba

<sup>30</sup> AIPN Sz, 008/131, t. 2, Pismo płk. Franciszka Józwiaka, zastępcy komendanta głównego MO, do komendantów wojewódzkich MO, 18 XII 1962 r., k. 28.

<sup>31</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 14730, Pismo biskupa gorzowskiego Wilhelma Pluty do Mariana Łempickiego, przewodniczącego PWRN w Szczecinie, 10 IX 1965 r., k. 7.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Pismo Henryka Kołodziejka, kierownika WdsW PWRN w Szczecinie, do UdSW w Warszawie, 23 IX 1965 r., k. 9.

<sup>33</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 3973, Pismo Henryka Kołodziejka dotyczące odbudowy i budowy kościołów do UdsW w Warszawie, 17 II 1967 r., k. 17.

<sup>34</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 14730, Pismo ks. Franciszka Kotuły, proboszcza parafii św. Krzyża, do Włodzimierza Migonia, przewodniczącego PWRN w Szczecinie, 28 VII 1957 r., k. 21.

i św. Jana Ewangelisty<sup>35</sup>. Uznano, iż dla miasta jest to bardziej istotne niż budowa nowego kościoła dla jednej dzielnicy. W celu udogodnienia wiernym z Pogodna zaspokajania potrzeb religijnych sugerowano kurii biskupiej złożenie wniosku o zmianę granic parafii św. Krzyża, a tym samym przydzielenie części mieszkańców do sąsiednich kościołów parafialnych<sup>36</sup>.

Wspomniany kościół św. Jana Ewangelisty, przedwojenny Johanniskirche<sup>37</sup>, przejęty został w 1957 r. przez Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego (księża pallotyni). Władze państwowe nie ingerowały w prowadzony przez nich remont, ale na pobłażanie trudno było liczyć w momencie podjęcia starań o budowę budynku klasztorowego. Postanowiono więc posłużyć się fortelem. Najpierw uzyskano pozwolenie na budowę tymczasowego pomieszczenia administracyjnego przy remontowanym kościele, a następnie – na jego podstawie – wybudowano w ciągu dwóch lat trwały obiekt mieszkalny. Choć władze domagały się rozbiórki, to obiekt przetrwał i od 1958 r. funkcjonowała tam formalna wspólnota zakonna. Jej dom zalegalizowany został w UdsW dopiero w 1968 r.<sup>38</sup>

Sprawa inwestycji na Pogodnie stała się pretekstem do sporządzenia na potrzeby UdsW charakterystyki lokalnego duchowieństwa. „Kler miasta Szczecina oceniany jest przez nas pozytywnie. [...] Na dziewiętnastu kierowników placówek kościelnych [...] dwunastu zaliczamy do grupy księży pozytywnych, czterech do grupy księży umiarkowanych, a tylko trzech do grupy księży negatywnych. [...] Biskupi gorzowscy znają postawę księży szczecińskich i wiele razy krytycznie ją oceniali. Pod adresem księży szczecińskich używali już wiele epitetów, ze słowem »bandyci« włącznie. Ostatnio [...] bp Pluta [...] nazwał ich »księżmi z pogańskiego Szczecina«, grożąc im przeniesieniem na wieś”<sup>39</sup>. Proboszcz parafii św. Krzyża został opisany jako „ksiądz lojalny wobec państwa, w pełni podporządkowujący się przepisom prawa. [...] jest jednym z tych miejscowych księży, którzy stale twierdzą, że współdziałanie z organami państwowymi jest jedyną drogą postępowania duchowieństwa”. Henryk Kołodziejek uważał, że wydanie zezwolenia na rozbudowę kościoła – bo o to, a nie o budowę nowej świątyni oficjalnie walczył proboszcz od 1966 r. – byłoby nie tylko usatysfakcjonowaniem ks. Kotuły, ale i potwierdzeniem słuszności jego tezy<sup>40</sup>. Kołodziejek stał się odtąd gorącym orędownikiem rozbudowy, czego wyraz dał, prosząc UdsW o możliwie szybkie rozstrzygnięcie sprawy i wydanie pozytywnej decyzji<sup>41</sup>. Kilka lat później odnotował zresztą: „Muszę przyznać, że osobą, która najbardziej zabiegała o wydanie zezwolenia, byłem ja”<sup>42</sup>.

W listopadzie 1967 r. episkopat Polski wystosował komunikat do wiernych w sprawie budowy świątyń katolickich. Czytamy w nim m.in.: „Na skutek wielu lat zakazu budowy, powstała

---

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 14730, Pismo Zygmunta Pytlika, starszego inspektora PWRN w Szczecinie, do kurii biskupiej w Gorzowie Wielkopolskim, sierpień 1957 r., k. 22.

<sup>37</sup> Ponowne wykorzystanie kościoła do celów kultu religijnego wiązało się w tym przypadku ze zmianą wezwania. Święty Jan Chrzciciel od XIX w. był bowiem patronem jedynej do 1945 r. w centrum Szczecina kościoła rzymskokatolickiego przy ul. Bogurodzicy (Katholische Johanniskirche, Elizabethstraße 14–16). Biskup gorzowski Teodor Bensch nadał kościołowi nowy tytuł – św. Jana Ewangelisty.

<sup>38</sup> AAN, UdsW, 133/113, Działalność ks. pallotynów na terenie miasta i województwa szczecińskiego w latach 1957–1967, k. 126–129; AIPN Sz, 008/640, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Samodzielnej Sekcji IV za okres roku 1965, 8 I 1966 r., k. 77.

<sup>39</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 14730, Pismo Henryka Kołodziejka, kierownika WdsW PWRN w Szczecinie, do UdsW w Warszawie, 28 IX 1967 r., k. 51–52.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 52.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 52–53.

<sup>42</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 14730, Notatka służbowa Henryka Kołodziejka, kierownika WdsW PWRN w Szczecinie, dotycząca postawy księży w sprawach budowlanych, 13 V 1971 r., k. 102.

obecnie pałaca potrzeba pobudowania w Polsce setek świątyń. Licząc się z trudnościami budowlanymi, kurie biskupie składają do władz umiarkowane wnioski. Niestety, nawet i te wnioski nie zostają uwzględnione. [...] Uporczywość władz w odmawianiu pozwolenia nie tylko na budowę nowych, ale nawet na odbudowę wielu świątyń zniszczonych jeszcze przez okupanta hitlerowskiego, nie pochodzi – jak nieraz usiłuje się twierdzić – z trudności zdobycia materiałów budowlanych, lecz ma wyraźne znamiona zaplanowanej akcji w udaremnianiu lub wręcz likwidowaniu życia religijnego<sup>43</sup>.

W lutym 1971 r. odbyło się spotkanie bp. Pluty z proboszczami miasta Szczecina. Jak zanotowano w WdsW, biskup oświadczył, że przydzielono limity na budowę nowych kościołów – po jednym kościele na województwo (tylko woj. katowickie – trzy świątynie). „Dlatego też każde województwo może teraz zgodzić się na budowę nowego kościoła, a władze kościelne powinny się o to starać” – czytamy w notatce służbowej<sup>44</sup>. Zalecał, by proboszczowie zdobywali pisemne pozwolenia, których przecież nie muszą od razu realizować<sup>45</sup>. „My możemy dokumentację przygotować później, a budowę rozpocząć za dwa lub trzy lata. Teraz żądać, gdyż jest dobry klimat, bo jak za dwa lub trzy miesiące dobrze się siodła w siodle, to nie dadzą nam niczego” – odnotowano słowa biskupa w WdsW. Nie wiedząc o decyzji z 1 lutego, bp Pluta stwierdził, że ks. Kotuła powinien wykorzystać sytuację i domagać się zgody, ale nie na rozbudowę kościoła, tylko budowę nowego. Zalecał również, by nie ufać zbyt wiele zapewnieniom władz wojewódzkich o przychylności w sprawie zezwoleń. „Jeżeli mówią o zgodzie, to niech dadzą na piśmie. Komu ksiądz wierzy? Przecież to komunista, a komunistom nie trzeba wierzyć” – miał mówić biskup<sup>46</sup>.

Po omówionym wcześniej spotkaniu księży szczecińskich z biskupem w stolicy województwa złożono kilka takich wniosków, ale tylko parafia na Pogodnie odpowiednie zezwolenie otrzymała. Janusz Brych, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie, podkreślał, że istniała tam rzeczywista potrzeba inwestycji i „władze państwowe nigdy tego nie negocowały”. Dalej czytamy m.in.: „W pozostałych wypadkach władzom udało się sprawę tę rozwiązać indywidualnie z zainteresowanymi księżmi w taki sposób, że zaprzestali oni domagać się zezwoleń na budowę<sup>47</sup>. Oprócz inwestycji na Pogodnie zgoda dotyczyła także budowy plebanii przy parafii Najświętszego Zbawiciela (ul. Barnima, na zapleczu kościoła przy ul. Słowackiego) i w Zdrojach. Nie wyrażono wtedy zgody m.in. na odbudowę kościoła św. Jakuba oraz budowę nowego kościoła na Niebuszewie i plebanii na Grabowie (pozostałe inwestycje dotyczyły miejscowości spoza Szczecina)<sup>48</sup>. Jak napisano w uzasadnieniu: „Zapowiedziana ostatnio przez rząd potrzeba zwiększenia budownictwa mieszkaniowego i socjalnego dla ludności stwarza konieczność dużej koncentracji materiałów budowlanych i sił wykonawczych dla tych celów. Budowanie dużej ilości obiektów kościelnych, przy często problematycznej ich potrzebie, w poważnym stopniu

<sup>43</sup> AIPN Sz, 008/131, t. 4, Komunikat episkopatu Polski do wiernych w sprawie budowy świątyń katolickich, 24 XI 1967 r., k. 195.

<sup>44</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 14730, Notatka służbowa Henryka Kołodziejka, kierownika WdsW PWRN w Szczecinie, dotycząca spotkania bp. Wilhelma Pluty z proboszczami miasta Szczecina z 4 II 1971 r., 5 II 1971 r., k. 81.

<sup>45</sup> AIPN Sz, 008/640, Informacja dotycząca aktywizacji pracy duszpasterskiej kleru województwa szczecińskiego, grudzień 1971 r., k. 203.

<sup>46</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 14730, Notatka służbowa Henryka Kołodziejka, kierownika WdsW PWRN w Szczecinie, dotycząca spotkania bp. Wilhelma Pluty z proboszczami miasta Szczecina, odbytego 4 II br., 5 II 1971 r., k. 81–82.

<sup>47</sup> AIPN Sz, 008/640, Informacja dotycząca aktywizacji pracy duszpasterskiej kleru województwa szczecińskiego, grudzień 1971 r., k. 203.

<sup>48</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 3981, Decyzja WdsW PWRN w Szczecinie, 22 III 1971 r., k. 56–58.

ograniczyłyby możliwości budownictwa mieszkaniowego dla ludności<sup>49</sup>. Mimo to w kwietniu wyrażono zgodę na odbudowę kościoła św. Jakuba<sup>50</sup>, a w maju – na budowę plebanii na Grabowie<sup>51</sup>.

Losy tego pierwszego odmieniły wydarzenia z początku lat siedemdziesiątych. Podpisanie traktatu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec umożliwiło rozpoczęcie prac nad dostosowaniem administracji terytorialnej Kościoła do granic państwa. Na początku 1971 r. premier Piotr Jaroszewicz zapowiedział chęć uregulowania sprawy własności nieruchomości kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Rezultatem była ustawa z 23 czerwca 1971 r. Kościół stał się właścicielem tych nieruchomości, którymi władał 1 stycznia 1971 r., a mógł otrzymać również inne obiekty, niezbędne do zaspokajania potrzeb religijnych<sup>52</sup>. W ówczesnym województwie szczecińskim przekazano mu w ten sposób 522 kościoły i kaplice oraz 69 świątyń nieczynnych, nadających się do odbudowy – wśród nich kościół św. Jakuba.

Organizowana właśnie diecezja szczecińsko-kamieńska oprócz katedry potrzebowała także innych budynków. Strona kościelna postulowała, by rezydencją biskupią stała się willa Lentza, położona przy al. Wojska Polskiego 84, siedzibą kurii – budynek przy ul. Grodzkiej 20, a mieszkaniami jej pracowników – część zabudowań parafialnych przy ul. Królowej Korony Polskiej. Dodatkowo przy katedrze planowano wznieść budynek dla seminarium duchownego (chodzi o część placu, którego granice wyznaczają ulice: Staromiejska, Grodzka i św. Jakuba). Na drodze do realizacji tych planów stanąć miała... SB, a raczej trudności z założeniem w postulowanych miejscach podsłuchu. Ostatecznie na siedzibę biskupa zaadaptowano budynek przy ul. Piotra Skargi 30, siedziba kurii powstać miała na wspomnianym placu przykatedralnym, a decyzję o budowie seminarium odłożono w czasie<sup>53</sup>.

W lutym 1973 r. odnotowano, że po przekazaniu do odbudowy kościoła św. Jakuba bp Stroba – obawiając się trudności finansowych – zakazał rozpoczynania budowy kościoła przy ul. Wieniawskiego. Przewidywał podobno, że sprawa na nowo stanie się aktualna za pięć lat<sup>54</sup>. Stało się jednak inaczej i trzy miesiące później, po uzyskaniu zezwolenia na budowę, rozpoczęto prace.

Zniszczenia wojenne, akcje inwentaryzacyjne i rozbiórkowe, przeszkody stawiane na każdym kroku przez administrację terenową, inspirowaną przez partię i aparat bezpieczeństwa – z tym wszystkim musiał się zmierzyć Kościół w wielu miastach Ziem Zachodnich i Północnych, także w Szczecinie. Omówione przykłady pokazują wyraźnie, że nie była to walka łatwa, a nieliczne sukcesy wymagały kilkudziesięciu lat starań i niekiedy – jak w przypadku kościoła św. Jakuba – można je rozpatrywać wręcz w kategorii cudu. W grudniu 1984 r., podczas poświęcenia

---

<sup>49</sup> *Ibidem*, k. 59.

<sup>50</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 14724, Decyzja WdsW PWRN w Szczecinie skierowana do kurii biskupiej w Gorzowie Wielkopolskim, 27 IV 1971 r., k. 9.

<sup>51</sup> APSz, PWRN w Szczecinie, WdsW, 3981, Decyzja WdsW PWRN w Szczecinie, 17 V 1971 r., k. 64.

<sup>52</sup> DzU 1971, nr 16, poz. 156, Ustawa z 23 VI 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

<sup>53</sup> AIPN Sz, 008/641, t. 1, Informacja mjr. Wiesława Leszczyńskiego, naczelnika Wydziału IV KW MO w Szczecinie, 4 VII 1972 r., k. 163–164; *ibidem*, Pismo ppłk. Rudolfa Rusina, zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Szczecinie, do dyrektora Departamentu IV MSW w Warszawie, 4 IX 1972 r., k. 194; *ibidem*, Notatka służbowa Henryka Kołodziejka, kierownika WdsW PWRN w Szczecinie, dotycząca sposobu załatwiania wniosków zgłoszonych przez kurię biskupią w Szczecinie, 7 II 1973 r., k. 253.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Informacja na temat świadczeń udzielanych przez niektórych pracowników Ministerstwa Kultury i Sztuki na rzecz budownictwa sakralnego, k. 261.



kaplicy pw. św. Kazimierza na Osiedlu Słonecznym, bp Kazimierz Majdański, nawiązując do budowy obiektów sakralnych w Szczecinie, stwierdził: „Minęły już te czasy, w których rozbierało się kościoły, a uzyskane materiały przeznaczano na odbudowę Warszawy. Warszawa już odbudowana. Nikt nam rozebranych kościołów nie zwróci. A my budujemy, ciągle budujemy. Budujemy żywe kościoły”<sup>55</sup>.

---

<sup>55</sup> AIPN Sz, 0012/223, t. 3, Meldunek operacyjny, 24 XII 1984 r., k. 322.